

12.11.2020 r.

## Temat: Mój przyjaciel pies.

1. „Przytul psa” – słuchanie opowiadania T. Kruczka. Budowanie wypowiedzi zrozumiałych dla otoczenia.

### „Przytul psa”

Tomasz Kruczek

*Cześć, opowiem wam dzisiaj o tym, jak w naszym domu zamieszkał Uszatek. Uszatek jest psem. Kundelkiem. Ma wielki apetyt i bardzo psoci.*

*W sobotę pojechaliśmy do dziadków do domku przy lesie. Bardzo lubię tam jeździć. Dziadek jest leśniczym, opiekuje się lasem i często zabiera mnie i tatę na długie leśne spacerory. Babcia pisze bajki da dzieci. To właśnie ona nauczyła mnie tajemniczego języka zabawek. Ale o tym już pewnie wiecie.*

*Dzisiaj nie poszliśmy do lasu, ale pojechaliśmy z dziadkiem do weterynarza. Babciny kot zwany Panem Łasuchem najadł się tak bardzo, że trzeba było dać mu specjalną tabletkę, bo chyba by pękł.*

*Nigdy nie byłem u weterynarza, więc strasznie mnie ta wizyta zaciękawiła. Weterynarz zbadał Pana Łasucha, pogroził mu palcem i zapisał lekarstwo. Rozglądałem się ciekawie po gabinecie. I nagle zobaczyłem klatkę, a w niej małego psa. Ale jaki to był pies! Mały, bardzo chudy i strasznie śmieszny. Miał brązową sierść, cienki ogon, chude łapki i olbrzymie uszy.*

*– Kto to jest? – spytałem zaciękawiony.*

*– To szczeniak znaleziony tydzień temu w lesie – powiedział weterynarz.*

*– A czyj to pies? – spytałem.*

*– Niczyj – zaśmiał się weterynarz. Ktoś go zostawił w lesie albo zgubił. Będę go musiał oddać niedługo do schroniska. Jeśli nie znajdzie się ktoś, kto będzie chciał go wziąć.*

*– Dziadku! – poprosiłem – czy możemy go zatrzymać?*

*Dziadek spojrzał na mnie bardzo poważnie.*

*– Pies to odpowiedzialność, Tomku – powiedział. – A ja nie mogę decydować o takich sprawach. Musisz porozmawiać z tatą i mamą.*

*Kiedy wróciliśmy, o niczym innym nie mówiłem, tylko o psie. I o tym, że go chcę. Rodzice mi zaczęli tłumaczyć, że pies to nie zabawka, że trzeba z nim wychodzić na spacerory. Że to żywe stworzonko, którym trzeba się opiekować i jak się go weźmie, to na zawsze.*

*– Ale ja będę się nim opiekował! – zawołałem. – Będę z nim wychodził na spacerory! On jest taki mały i smutny! Proszę! Zabierzmy go do domu!*

*Tata z mamą poszli na chwilę do kuchni. A kiedy wrócili, tata powiedział:*

*– Pojedziemy zobaczyć, co to za pies, i zadecydujemy na miejscu. Weterynarz tylko się uśmiechnął i pokiwał głową, kiedy zobaczył całą naszą rodzinę w drzwiach gabinetu.*

*Szczeniak siedział na podłodze i patrzył na nas, jakby pytał, co z nim będzie.*

*– O, jaki uszatek – zaśmiała się mama. – Jaki brzydka! Jaki słodka! I wzięła go na ręce.*

– Śmieszny jesteś, wiesz? – pogłaskała psiaka. A ten polizał ją po rękach i zamachał ogonem.

Dziadek i tata westchnęli zgodnie. I tak Uszatek zamieszkał z nami. Ale to nie koniec historii.

Kilka dni później wstałem rano i zobaczyłem, że mój ulubiony miś ma urwaną łapkę. Uszatek siedział przy nim zadowolony z siebie i machał ogonem. Z pyska wystawał mu kłębek waty.

– Uszatku, coś ty zrobił! – rozplakałem się. – Zniszczyłeś mi misia!

Wziąłem zabawkę do ręki i pobiegłem z płaczem do mamy.

– Nie chcę już psa! – płakałem. – Zniszczył mi misia. Zabierzcie go z powrotem do weterynarza!

– Ależ Tomku – powiedziała mama – przecież twierdziłeś, że będziesz się Uszatkiem opiekował już zawsze.

– Ale teraz już nie chcę – odwróciłem się i pobiegłem do siebie.

– Nie lubię cię – powiedziałem do Uszatka, który leżał przestraszony pod szafą – zniszczyłeś mi misia.

– Ale to ty zostawiłeś mnie na podłodze – burknął miś.

– A poza tym jak byłeś taki mały jak Uszatek, też niszczyłeś zabawki – dodał z półki zepsuty plastikowy kosmonauta. – A Uszatek to jeszcze maleńkie dziecko.

Zrobiło mi się głupio

– Boli cię łapka? – spytałem misia.

– Nie! Przecież jestem zabawką – zamruczał – ale przydałoby się ją przyszyć. Poproś mamę, to ci pomoże. I pogódź się z Uszatkiem. To nie jego wina.

– Chodź, Uszatku – chlipnąłem – wcale nie chcę cię oddać.

Tak. Uszatek psoci. Ale bardzo go lubimy. Ma ogromny apetyt. Mógłby jeść i jeść. Lubi gryźć i uczy się wyć, kiedy śpiewają w telewizji. No i czasami robi w domu siusiu i szybko trzeba sprzątać. Pogryzł nam trochę rzeczy i trzeba było kupić wszystkim nowe kapcie. Wczoraj wreszcie dostał specjalną kość i gryzie tylko ją. Podobno rosną mu zęby. Czasami nie chce się mi z nim wychodzić na spacer, ale rodzice mówią, że jak się ma psa, to trzeba o niego dbać. I wychodzimy razem. Mama, tata, Uszatek i ja. A miś zamieszkał na wyższej półce. Tak na wszelki wypadek.

W psich zabawach śmiechu wiele,

każdy chyba chce mieć psa.

Pies jest wiernym przyjacielem,

o przyjaciół zaś się dba.

Rodzik zadaje pytanie: O jakich zwierzęciu, przyjacielu ty marzysz? Dlaczego?

2. „Pies” – kolorowanie obrazka w dowolny sposób, ćwiczenie poprawnego chwytu narzędzia pisarskiego, rozwijanie umiejętności kolorowania ograniczonej powierzchni.

<http://www.supercoloring.com/pl/kolorowanki/kundelek>

3. **„Szczeniak”** – zabawa ruchowa według K. Vopel, rozbudzanie zainteresowania zwierzętami, chęci opiekowania się nimi.

Rodzic wręcza dziecku skakankę/ linę. Prosi, by dzieci trzymały skakanki tak, aby dotykały podłogi. Rodzic razem z dziećmi uczestniczy w opowieści ruchowej. Mówi:

*Wyobraźcie sobie, że wyszliście na spacer ze swoim psem. (dzieci chodzą pomału) Spoglądajcie w dół, czy piesek rzeczywiście z wami idzie, ciesząc się, że możecie z nim pospacerować. (dzieci patrzą w dół na skakanki) Zróbcie kilka kroków w tył i znów spójrzcie na pieska. Gdzie jest teraz wasz mały piesek? Znowu idźcie do przodu. (dzieci wykonują polecenia) Idźcie dalej ze swoim szczeniakiem. Ostrożnie omijajcie inne małe pieski. (dzieci chodzą slalomem) Zatrzymajcie się ze swoim psem i pogłaszczcie go. (dzieci zatrzymują się i naśladują głaskanie psa) Wasz szczeniaczek zmęczył się spacerem. Wracajcie teraz do domu. Weźcie skakankę do drugiej ręki. Zaprowadźcie pieska do domu. (dzieci przekładają skakanki do drugiej ręki i maszerują).*

4. **„Brudny pies”** – praca z wykorzystaniem historyjki obrazkowej.

Rodzic rozcina elementy, układa je wspólnie z dzieckiem według kolejności. Dziecko wraz z rodzicem wspólnie próbuje opowiedzieć, co wydarzyło się na początku, co później, a co na końcu. Dzieci próbują wymyślić swój tytuł tej historii.

[https://1.bp.blogspot.com/-GMMudBV2R\\_U/WtGjE1roYol/AAAAAAAAOYs/DU4hJ-QJj84Pg9bP0AQkgdEufk-4oKzTACLcBGAs/s1600/cats.jpg](https://1.bp.blogspot.com/-GMMudBV2R_U/WtGjE1roYol/AAAAAAAAOYs/DU4hJ-QJj84Pg9bP0AQkgdEufk-4oKzTACLcBGAs/s1600/cats.jpg)

5. **„Kto dogoni psa”** – zabawa bieżna.

Rodzic dobiera się w parę z dzieckiem. Jedna osoba jest psem i ucieka właścicielowi. Później następuje zamiana ról.